

Sygn. akt III AUa 526/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Tomasz Korzeń
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu Usług (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych K. S., A. B. (1), S. P., P. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 17 marca 2014 r. sygn. akt VI U 2329/13

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „Zakład Usług (...) w S.” zamiast (...),
2. oddala apelację,
3. zasądza od Zakładu Usług (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 480 zł (czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 526/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 12 stycznia 2010 roku do 26 stycznia 2010 roku, od 19 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, od 1 marca 2010 roku do 20 marca 2010 roku oraz od 23 września

2010 roku do 30 września 2010 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, która wynosi za styczeń 2010 roku - 3 000 zł, za luty 2010 r. - 4 500 zł, za marzec 2010 r. - 3 500 zł, za wrzesień 2010 r. - 4 000 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że w toku kontroli u płatnika składek ustalono, że w okresie od 12 stycznia 2010 roku do 26 stycznia 2010 roku, od 19 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, od 1 marca 2010 roku do 20 marca 2010 roku oraz od 23 września 2010 roku do 30 września 2010 roku płatnik składek zawarł z K. S. umowy o dzieło, których przedmiotem było: mycie, malowanie ręczne siłowni na jednostce M., mycie oraz dwukrotne malowanie jednostki (...), mycie, piaskowanie oraz dwukrotne malowanie jednostki (...), sprzątanie zbiorników dennych na jednostce (...). Zdaniem organu rentowego, płatnik składek W. G. zawarł z K. S. umowy na wykonywanie czynności, które nie prowadziły do konkretnie indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowy te mimo, że nazwano je umowami o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o przepisy art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Decyzją z dnia 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. B. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 2 maja 2010 roku do 30 maja 2010 roku, od 23 września 2010 roku do 30 września 2010 roku, od 1 października 2010 roku do 15 października 2010 roku, od 2 stycznia 2011 roku do 30 stycznia 2011 roku, od 9 lutego 2011 roku do 28 lutego 2011 roku, od 7 marca 2011 roku do 29 marca 2011 roku, od 4 kwietnia 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku oraz od 1 maja 2011 roku do 30 maja 2011 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, która wynosi za maj 2010 roku - 5 500 zł, za wrzesień 2010 roku - 4 000 zł, za październik 2010 roku - 3 000 zł, za listopad 2010 roku - 3 500 zł, za grudzień 2010 roku - 1 500 zł, za styczeń 2011 roku - 3 000 zł, za luty 2011 roku - 4 000 zł, za marzec 2011 roku - 4 000 zł, za kwiecień 2011 roku - 4 000 zł, za maj 2011 roku - 6 500 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że w toku kontroli u płatnika składek ustalono, że w okresie od 2 maja 2010 roku do 30 maja 2010 roku, od 23 września 2010 roku do 30 września 2010 roku, od 1 października 2010 roku do 15 października 2010 roku, od 2 stycznia 2011 roku do 30 stycznia 2011 roku, od 9 lutego 2011 roku do 28 lutego 2011 roku, od 7 marca 2011 roku do 29 marca 2011 roku, od 4 kwietnia 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku oraz od 1 maja 2011 roku do 30 maja 2011 roku płatnik składek zawarł z A. B. (1) umowy o dzieło, których przedmiotem było: szlifowanie oraz dwukrotne malowanie nadburć jednostki (...), sprzątanie zbiorników dennych na jednostce (...), szlifowanie, mycie oraz dwukrotne malowanie miejsc zniszczonych po pracach spawalniczych zgodnie z zaleceniem armatora, przygotowanie do malowania zbiorników dennych 3 (...) i 2 (...) na jednostce (...), mycie, szlifowanie oraz trzykrotne malowanie pomieszczenia agregatu na jednostce m/v (...), piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statek (...), piaskowanie oraz jednokrotne malowanie zbiorników 1 (...), przygotowanie oraz dwukrotne malowanie zbiorników (1 (...) oraz 2 (...)), szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pokryw aluminiowych na statku (...). Zdaniem organu rentowego, płatnik składek W. G. zawarł z A. B. (1) umowy na wykonywanie czynności, które nie prowadziły do konkretnie indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowy te mimo, że nazwano je umowami o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o przepisy art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Decyzją z dnia 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 5 lutego 2011 roku do 25 lutego 2011 roku, od 7 marca 2011 roku do 29 marca 2011 roku, od 4 kwietnia 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku, od 1 maja 2011 roku do 30 maja 2011 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, która wynosi za luty 2011 roku - 4 000 zł, za marzec 2011 roku - 4 000 zł, za kwiecień 2011 roku - 4 000 zł, za maj 2011 roku - 6 000 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, iż w toku kontroli u płatnika składek ustalono, że w okresie od 5 lutego 2011 roku do 25 lutego 2011 roku, od 7 marca 2011 roku do 29 marca 2011 roku, od 4 kwietnia 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku, od 1 maja 2011 roku do 30 maja 2011 roku płatnik składek zawarł z S. P. umowy o dzieło, których przedmiotem było przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania, piaskowanie zbiorników 1 (...), przygotowanie

oraz dwukrotnie malowanie zbiorników (1 (...) oraz 2 (...)), szlifowanie, mycie, dwukrotnie malowanie pomieszczenia bosmańskiego na statku (...). Zdaniem organu rentowego, płatnik składek W. G. zawarł z S. P. umowy na wykonywanie czynności, które nie prowadziły do konkretnie indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowy te mimo, że nazwano je umowami o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o przepisy art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Decyzją z dnia 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że P. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 2 maja 2010 roku do 30 maja 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, która wynosi za maj 2010 roku – 5 500 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, iż w toku kontroli u płatnika składek ustalono, że w okresie od 2 maja 2010 roku do 30 maja 2010 roku płatnik składek zawarł z P. M. umowę o dzieło, której przedmiotem było piaskowanie i malowanie wyposażenia pokładu jednostki (...). Zdaniem organu rentowego, płatnik składek W. G. zawarł z P. M. umowę na wykonywanie czynności, które nie prowadziły do konkretnie indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa ta mimo że nazwana została umową o dzieło, faktycznie stanowiła umowę o świadczenie usług, do której w oparciu o przepisy art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Odwołania od powyższych decyzji złożył płatnik składek, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosząc o uchylenie zaskarżonych decyzji. Płatnik podniósł, iż zakwestionowane umowy stanowią umowy o dzieło z uwagi na możliwość poddania rezultatu prac na istnienie wad fizycznych, co potwierdzają udzielane gwarancje. Fakt sprawdzenia pracy przez kilka niezależnych osób – z ramienia zarówno armatora, głównego wykonawcy remontu, jak i podwykonawcy tj. płatnika wskazuje na to, że od samego początku wynik czynności był poddawany sprawdzeniu na wady fizyczne. Zdaniem płatnika, nie do przyjęcia jest także ustalenie przez organ rentowy, że czynności stanowiące przedmiot badanych umów stanowiły „usługi w zakresie prac remontowych, które nie zmierzały do określonego rezultatu”, albowiem płatnik nie zapłaciłby za tak wykonane czynności i sam nie otrzymałby zapłaty. Płatnik podniósł nadto, że nie sposób się zgodzić z tezą, iż usługi remontowe, polegające na tzw. konserwacji siłowni lub innych pomieszczeń stalowych statku, której niezbędnym etapem jest usunięcie zanieczyszczeń, w celu malowania, gdzie działanie zmierza do pokrycia farbą stali pod tzw. atest nie prowadzi do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ustosunkowując się do wniesionych odwołań organ rentowy wskazał, że zainteresowani zatrudnieni u płatnika wykonywali czynności należące do czynności starannego działania. Praca zainteresowanych nie wymagała ani szczególnych umiejętności ani szczególnej wiedzy, co spowodowało uznanie zawartych umów jako umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. Nadto organ rentowy wskazał, iż większość czynności pracowników polegała na wykonywaniu powtarzalnych, prostych prac fizycznych, wykonywanych pod nadzorem. Pracownicy kierowali się wskazówkami, poleceniami i wytycznymi. Tak argumentując organ rentowy uznał, iż płatnika łączył z zainteresowanymi stosunek prawny o charakterze świadczenia usług, do którego odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Postanowieniami z dnia 4 marca 2014 roku Sąd Okręgowy połączył powyższe sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, przy czym dalsze postępowanie prowadził pod sygnaturą akt VI U 2329/13.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie pierwszym oddalił odwołanie, w punkcie II zasądził od W. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

W. G. od marca 2009 roku prowadził działalność gospodarczą w zakresie konserwacji konstrukcji stalowych. Od 2012 roku zatrudnia on pracowników na podstawie umowy o pracę, wcześniej zatrudniał wyłącznie na podstawie umowy

zlecenia lub umowy o dzieło. W ramach prowadzonej działalności, płatnik prowadzi stałą współpracę z firmą (...) z siedzibą w S., w ramach której otrzymywał zlecenia.

P. M. w ramach umowy zawartej z Zakładem Usług (...) W. G. w dniu 1 maja 2010 roku zobowiązał się do piaskowania i malowania wyposażenia pokładu jednostki (...) (zgodnie z zaleceniami armatora). W pkt 3 umowy zaznaczono, że termin rozpoczęcia pracy strony ustaliły na dzień 2 maja 2010 roku, a termin ukończenia dzieła na dzień 30 maja 2010 roku. W pkt 4 umowy wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 5 500 zł. W pkt. 6 wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. W przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła. Wykonawca w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia. Zarówno w przypadku zwłoki, jak i odstąpienia od umowy zamawiający niezależnie od kar umownych może dochodzić od wykonawcy odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższających kary umowne.

Po upływie czasu przewidzianego umową płatnik w dniu 31 maja 2010 roku sporządził rachunek (znajdujący się na drugiej stronie umowy), określając wynagrodzenie P. M. za wykonaną pracę na kwotę 4.708,00 zł (netto).

S. P. w ramach umowy zawartej z Zakładem Usług (...) W. G. w dniu 5 lutego 2011 roku zobowiązał się do przygotowania ładowni dennych na statku (...) do malowania. W pkt 3 umowy zaznaczono, że termin rozpoczęcia strony ustaliły na dzień 5 lutego 2011 roku, a termin ukończenia dzieła na dzień 25 lutego 2011 roku. W pkt 4 umowy wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 4 000 zł. W pkt 6 wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. W przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła. Wykonawca w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia. Zarówno w przypadku zwłoki, jak i odstąpienia od umowy zamawiający niezależnie od kar umownych może dochodzić od wykonawcy odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższających kary umowne.

Po upływie czasu przewidzianego umową płatnik w dniu 28 lutego 2011 roku sporządził rachunek (znajdujący się na drugiej stronie umowy), określając wynagrodzenie S. P. za wykonaną pracę na kwotę 3 424,00 zł (netto).

W dniu 7 marca 2011 roku S. P. oraz W. G. zawarli kolejną umowę, w ramach której S. P. zobowiązał się do wykonania na zamówienie zamawiającego dzieło w postaci piaskowania oraz jednokrotnego malowania zbiorników (1 (...)) zgodnie z zaleceniem armatora. W pkt 3 umowy zaznaczano, że termin rozpoczęcia strony ustalił na dzień 7 marca 2011 roku, a termin ukończenia dzieła na dzień 29 marca 2011 roku. W pkt 4 umowy wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 4 000 zł.

Kolejne umowy określone jako umowy o dzieło strony zawarły w dniu 4 kwietnia 2011 roku z terminem wykonania prac do 29 kwietnia 2011 roku oraz w dniu 1 maja 2011 roku z terminem wykonania prac do 30 maja 2011 roku. Ich przedmiot strony określiły jako „przygotowanie oraz dwukrotne malowanie zbiorników (1 (...) oraz 2 (...))” oraz „szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pomieszczenia bosmańskiego na statku (...). Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenia w kwocie – odpowiednio - 3 424,00 zł oraz 5 136,00 zł.

W dniu 1 maja 2010 roku W. G. oraz A. B. (1) zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał wykonać „szlifowanie oraz dwukrotne malowanie nadburć jednostki (...) (zgodnie z zaleceniem armatora)”. Powyższą umowę strony nazwały „umową o dzieło” i zastrzegły w niej, że rozpoczęcie prac nastąpi w dniu 2 maja 2010 roku, zaś zakończenie w dniu 30 maja 2010 roku. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 5 500 zł nastąpić miała po wykonaniu prac. W pkt 6 wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. W przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia

dotatkowego terminu do wykonania dzieła. Wykonawca w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia. Zarówno w przypadku zwłoki, jak i odstąpienia od umowy zamawiający niezależnie od kar umownych może dochodzić od wykonawcy odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższających kary umowne.

W dniu 31 maja 2010 roku płatnik wystawił rachunek na kwotę 4.708,00 zł (netto).

Kolejne umowy nazwane umowami o dzieło strony zawarły w dniu 23 września 2010 roku z terminem wykonania prac do 30 września 2010 roku, w dniu 1 października 2010 roku z terminem wykonania prac do 15 października 2010 roku, w dniu 1 listopada 2010 roku z terminem wykonania prac do 20 listopada 2010 roku, w dniu 1 grudnia 2010 roku z terminem wykonania prac do 31 grudnia 2010 roku, w dniu 2 stycznia 2011 roku do 30 stycznia 2011 roku, w dniu 9 lutego 2011 roku z terminem wykonania prac do 29 lutego 2011 roku, w dniu 7 marca 2011 roku z terminem wykonania prac do 29 marca 2011 roku, w dniu 4 kwietnia 2011 roku z terminem wykonania prac do 29 kwietnia 2011 roku, w dniu 1 maja 2011 roku z terminem wykonania prac do 30 maja 2011 roku. Ich przedmiot określiły jako „sprzątanie zbiorników dennych na jednostce (...) zgodnie z zaleceniem armatora”, „szlifowanie, mycie oraz dwukrotne malowanie miejsc zniszczonych po pracach spawalniczych zgodnie z zaleceniem armatora”, „ przygotowanie do malowania zbiorników dennych 3 (...) i 2 (...) na jednostce (...), „mycie, szlifowanie (miejsca skorodowane oraz popalone) oraz trzykrotne malowanie pomieszczeń agregatu na jednostce m/v (...), „mycie, piaskowanie, malowanie nowej części sterówki na jednostce m/v (...), „piaskowanie do klasy (...) oraz dwukrotne, malowanie trawersy na statek (...), „piaskowanie oraz jednokrotne malowanie zbiorników (1 (...)) zgodnie z zaleceniem armatora”, „przygotowanie oraz dwukrotne malowanie zbiorników (1 (...) oraz 2 (...))”, „szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pokryw aluminiowych na statku (...). Wypłata umówionego wynagrodzenia w kwocie – odpowiednio - 3 424,00 zł, 2 568,00 zł, 2 9969,00 zł, 1 284,00 zł, 2 568,00 zł, 3 424,00 zł, 3 424,00 zł, 3 424,00 zł, 5 564,00 zł (netto) nastąpiła po wystawieniu przez płatnik rachunków w dniach 30 września 2010 roku, 31 października 2010 roku, 30 listopada 2010 roku, 31 grudnia 2010 roku, 30 stycznia 2011 roku, 28 lutego 2011 roku, 30 marca 2011 roku, 30 kwietnia 2011 roku, 31 maja 2011 roku.

W dniu 12 stycznia 2010 roku W. G. oraz K. S. zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał zajmować się „ myciem, malowaniem ręcznym siłowni na jednostce (...). Powyższą umowę strony nazwały „umową o dzieło” i zastrzegły w niej, że rozpoczęcie prac nastąpi w dniu 12 stycznia 2010 roku, zaś zakończenie w dniu 26 stycznia 2010 roku (pkt. 3 umowy). Wypłata wynagrodzenia w kwocie 3 000 zł miała nastąpić po wykonaniu prac. W pkt 6 wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. W przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła. Wykonawca w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia. Zarówno w przypadku zwłoki, jak i odstąpienia od umowy zamawiający niezależnie od kar umownych może dochodzić od wykonawcy odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższających kary umowne.

Po upływie czasu przewidzianego umową płatnik w dniu 30 stycznia 2010 roku sporządził rachunek (znajdujący się na drugiej stronie umowy), określając wynagrodzenie K. S. za wykonaną pracę na kwotę 2 568,00 zł (netto).

W dniu 18 lutego 2010 roku W. G. oraz K. S. zawarli kolejną umowę, stosownie do której zainteresowany miał zajmować się „myciem ora dwukrotnym malowaniem (część pod i nadwodna) jednostki (...)”. Powyższą umowę strony nazwały „umową o dzieło” i zastrzegły w niej, że rozpoczęcie prac nastąpi w dniu 19 lutego 2010 roku, zaś zakończenie w dniu 28 lutego 2010 roku (pkt. 3 umowy). Wypłata wynagrodzenia w kwocie 4 500 zł miała nastąpić po wykonaniu prac.

Po upływie czasu przewidzianego umową płatnik w dniu 28 lutego 2010 roku sporządził rachunek (znajdujący się na drugiej stronie umowy), określając wynagrodzenie K. S. za wykonaną pracę na kwotę 3 852,00 zł (netto).

Kolejne umowy nazwane „umowami o dzieło” strony zawarły w dniu 1 marca 2010 roku z terminem wykonania prac do 20 marca 2010 roku oraz w dniu 23 września 2010 roku z terminem wykonania prac do dnia 30 września 2010 roku. Ich przedmiot strony określiły jako „mycie, piaskowanie, dwukrotne malowanie jednostki (...), „ sprzątnięcie zbiorników dennych na jednostce (...) zgodnie z zaleceniem armatora”. Wypłata umówionego wynagrodzenia w kwocie – odpowiednio - 2 996,00 zł i 3 424,00 zł nastąpiła w dniu 31 marca 2010 roku oraz w dniu 30 września 2010 roku.

W ramach ww. umów zainteresowani K. S., A. B. (1), S. P. oraz P. M. wykonywali szeroko rozumiane prace konserwatorskie na statkach, które polegały m.in. na myciu, piaskowaniu, szlifowaniu, malowaniu oraz sprzątnięciu. Prace podejmowane przez zainteresowanych nie wymagały wysokich kwalifikacji formalnych, ważne były umiejętności faktyczne i praktyka. Zainteresowani pracę świadczyli wspólnie z innymi osobami zatrudnionymi przez płatnika (każda praca na statku w pomieszczeniu wymaga obecności co najmniej dwóch osób). Czynności, które wykonywali zainteresowani były czynnościami powtarzalnymi, ale musiały odpowiadać normom technicznym.

Na każdą wykonaną przez siebie pracę, po jej technicznym odbiorze, W. G. udzielał pisemnej gwarancji zazwyczaj na 180 dni od odbioru.

Zainteresowany K. S. został w późniejszym okresie zatrudniony przez W. G. na podstawie umowy o pracę, w ramach której wykonywał te same czynności, co w ramach umów cywilnoprawnych.

W. G. był koordynatorem wszystkich prac wykonywanych dla firmy (...).

Sąd Okręgowy ustalił, że w niniejszej sprawie spór dotyczył ustalenia, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem W. G., generowała obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie - Dz.U. z 1998 r. Nr 137, poz. 887 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, nazwani dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy podniósł, że w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria dotyczące właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W sprawie zadaniem Sądu Okręgowego była ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych na rzecz W. G. i ustalenie, czy wykonywali oni dla płatnika określone „dzieło”, czy też świadczyli na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany

jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACA 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd orzekający na podstawie przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów stwierdził, że treść postanowień spornych umów łączących płatnika z zainteresowanymi oraz sposób ich realizacji wskazuje, że umowy analizowane nie zawierały istotnych elementów umowy o dzieło.

Po pierwsze dlatego, że w każdej z umów łączących płatnika z zainteresowanymi nie określono żadnego zindywidualizowanego przedmiotu. W umowach wskazano bowiem przykładowo na: „szlifowanie oraz dwukrotne malowanie nadburć jednostki (...)”, „przygotowanie do malowania zbiorników dennych (...)”, „mycie, piaskowanie, malowanie nowej części sterówki na jednostce (...)”, „piaskowanie do klasy (...) oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...)”, „przygotowanie ładowni dennych na statku (...)”, „szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pomieszczenia bosmańskiego na statku (...)”, itd. Tak sformułowany zakres obowiązków zainteresowanych eksponuje przede wszystkim miejsce wykonywania przez nich czynności (i to nie zawsze) oraz ich charakter (piaskowanie, malowanie, szlifowanie), pomijając kwestie faktycznej jej ilości. Strony nie ustaliły w umowie pisemnej jakie „dzieło” mają wykonać zainteresowani, tj. który zbiornik mają wymalować, ewentualnie, w którym rejonie danego zbiornika mają wykonać dane czynności (prace konserwatorskie). Powyższe, w ocenie Sądu Orzekającego, wskazuje na to, że stronom umowy zależało wyłącznie na wykonywaniu przez zainteresowanych szeregu bliżej nieokreślonych czynności konserwacyjno-porządkowych na bieżąco wskazanej jednostce, bądź w zbiorniku. Zainteresowani mieli wykonywać oznaczone w umowach prace konserwatorskie, nie byli natomiast zobowiązani do osiągnięcia konkretnego rezultatu w postaci np. odnowionego agregatu czy też odnowionego zbiornika dennego. Za taki efekt ich pracy odpowiadał, na mocy umów zawartych z firmą (...), W. G., ale w żaden sposób wprost zobowiązani do tego nie byli zainteresowani.

Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach podkreślił też, że przedmiot kwestionowanych umów „o dzieło” został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanymi zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów był poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace w postaci mycia, malowania, piaskowania czy też szlifowania miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień, a praca zainteresowanych polegała wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych czynności.

Nadto Sąd Okręgowy podniósł, że w wyniku działań zainteresowanych nie powstawało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Praca zainteresowanych wplatała się w szereg czynności wykonywanych przez większą grupę osób. Dopiero ich wspólna praca doprowadzała do powstania efektu noszącego znamiona dzieła np. odnowionego agregatu na jednostce (...) (umowa nr (...)), odnowionego zbiornika dennego na statku (...) (umowa nr (...)), wysprzątanego zbiornika dennego na jednostce (...) (umowa nr (...)), czy też odnowionego agregatu na jednostce (...) (umowa nr (...)).

W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby sporne umowy były rozliczane według osiągniętego efektu pracy. Zainteresowani nie mieli wszak precyzyjnie określonego zakresu robót, zaś wysokość wynagrodzenia była określona już w dacie zawierania umowy. Miernikiem wysokości zarobku zainteresowanych był czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat. Wynagrodzenie zainteresowanych ukształtowane było w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, nie miało bowiem związku z żadnym konkretnym dziełem, tylko z czasem poświęconym przez zainteresowanych na wykonywanie dla W. G. pracy. Potwierdza tę okoliczność w swych zeznaniach płatnik podnosząc, że „pokazywał ludziom, że mają do wykonania np. określone pomieszczenie za określona kwotę, mówił ile mają na to czasu i oni albo brali taką pracę albo nie”.

Kolejnym z kryteriów wskazanym przez Sąd Okręgowy pozwalającym na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z 3.11.2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego z 26.01.2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5).

Odnosząc te wskazówki do ustaleń faktycznych sprawy, Sąd pierwszej instancji przyjął, że działania wykonywane przez zainteresowanych takiej cechy nie posiadały. K. S., A. B. (1), S. P. i P. M. wykonywali prace na statkach przez określony czas. Wraz z nimi w przestrzeni statku przebywało wiele innych osób, w tym inne osoby zatrudniane przez płatnika. O ile w trakcie trwania czynności możliwym było wskazanie, który przykładowo odcinek powierzchni zbiornika piaskowany/malowany/myty/ szlifowany jest przez danego zainteresowanego, o tyle trudno przyjąć, iż w ciągu 180 dni trwania gwarancji płatnik potrafił każdorazowo wskazać, który rejon obsługiwany był przez daną osobę. Jak potwierdził sam płatnik, zainteresowani nie konserwowali zbiornika dennego samodzielnie, ani nawet fragmentów określonych choćby w przybliżony w sposób w umowie. Nie byli też jedynymi osobami wykonującymi te czynności, o czym świadczy skala czynności wykonywanych przez zainteresowanych oraz ich ilość. W tej tylko sprawie W. G. zatrudniał 4 osoby, z którymi zawierał od 1 do nawet 10 umów na przestrzeni niespełna 2 lat. Niektóre osoby jednocześnie wykonywały prace na danym statku. Tak więc zdaniem Sądu pierwszej instancji, prawidłowość wykonania prac przez zainteresowanych nie mogła być weryfikowana po zakończeniu przez nich prac, a jedynie mogła być kontrolowana w ramach bieżącej kontroli. Zaś sam fakt, że co do zasady poprawność wykonania przez zainteresowanych czynności remontowych podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w

ramach umowy o dzieło. Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

Sąd Okręgowy podniósł i to, że podnoszone przez płatnika argumenty odnośnie braku ewidencji czasu pracy wykonawców, nie mają znaczenia w kontekście stanowiska organu rentowego o łączącym strony stosunku umowy zlecenia. Tego rodzaju zarzuty miałyby znaczenie w przypadku uznania przez organ rentowy, że strony łączył stosunek pracy. Nie bez znaczenia w niniejszym postępowaniu, jak także okoliczność, że K. S., który zawierał z płatnikiem umowy o dzieło, a następnie był przez niego zatrudniony na podstawie umowy o pracę, miał w obu przypadkach de facto identyczny zakres obowiązków. Co istotne, jak zeznał sam płatnik, K. S. w spornym okresie pracował w ramach umowy o dzieło, tylko dlatego, że „nie chciał być ściśle podporządkowany co do czasu pracy”.

Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (tak Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd orzekający przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik nie udowodnił, iż zainteresowani wykonywali na rzecz Zakładu Usług (...) pracę na podstawie umów o dzieło.

Reasumując, w ocenie Sądu zawarte przez płatnika i zainteresowanych umowy „o dzieło” były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług, zaś zamiarem W. G. i celem zawarcia z zainteresowanymi ww. umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek wobec zainteresowanych i organu rentowego.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd oddalił odwołanie płatnika jako bezzasadne (punkt I sentencji).

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II wyroku – w oparciu o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349) – Sąd zasądził od W. G. się na rzecz organu rentowego kwotę 240,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, to zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło 4 odrębnych spraw połączonych jedynie przez Sąd technicznie

do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi Sąd orzekający przyznał wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 240 zł.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik składek, wywiódł apelację, zaskarżył wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

-naruszenie przepisów postępowania tj. art. 212 k.p.c. i art.233§1 i art. 234 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i naruszeniu przez Sąd I instancji obowiązku dążenia do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy,

- błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy polegające na przyjęciu, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy firmą Zakład Usług (...) W. G. z siedzibą w S. a zainteresowanymi stanowią umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, tj. naruszenie powodujące oddalenie złożonych odwołań.

W oparciu o tak poczynione zarzuty wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań,

ewentualnie, z ostrożności procesowej o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto wniósł o zasądzenie na rzecz płatnika kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Apelujący wskazał, że wyrok jest niesłuszny bowiem został wydany z naruszeniem przepisów postępowania, tj. art. 212 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 234 k.p.c. - polegającym na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i naruszeniu przez Sąd I instancji obowiązku dążenia do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy oraz na błędnych ustaleniach faktycznych w poczynionych w sprawie polegających na przyjęciu, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy firmą Zakład Usług (...) W. G. z siedzibą w S. a zainteresowanymi stanowią umowy o świadczenie usług a nie umowy o dzieło, tj. naruszenie powodujące oddalenie złożonych odwołań.

Płatnik zakwestionował, aby przedmiotowe umowy stanowiły umowy o świadczenie usług w postaci mycia, malowania, piaskowania lub szlifowania, usług nie podlegających sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Zdaniem apelującego bezsporne w sprawie pozostają okoliczności dotyczące ustalenia, że W. G., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usług (...) z siedzibą w S., zawarł z wymienionymi zainteresowanymi umowy cywilnoprawne, dotyczące konserwacji konstrukcji stalowych statków w postaci agregatów, nadburć, siłowni i zbiorników dennych.

Okolicznością sporną, w ocenie apelującego, pozostaje ustalenie, czy przedmiotowe umowy stanowią umowy o świadczenie usług, czy są to umowy o dzieło, a zatem umowy rezultatu, bowiem były rozliczane według osiągniętego efektu pracy, zgodnie ze sposobem i terminem określonym w ich treści. Płatnik od samego początku kwestionował stanowisko organu i wskazywał, że decyzje organu były oparte na błędnej interpretacji zawartych pomiędzy stronami umów o dzieło, jako umów zlecenia.

Czynności wykonywane przez zainteresowanych miały doprowadzić do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu tj. wykonania prac konserwacyjnych określonych konstrukcji stalowych.

Same starania w celu osiągnięcia tego wyniku byłyby niewystarczające do odbioru zbiorników lub agregatów. Na wykonane czynności udzielany był atest i gwarancja na okres 180 dni.

Przedmiotowe umowy nie dotyczyły zobowiązania do dokonania określonej czynności lecz osiągnięcia określonego wyniku pracy w postaci opisanego dzieła. Nie były wykonywane pod nadzorem i nie miały charakteru ciągłego,

wbrew temu co wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego - osoby wykonujące umowy o dzieło nie były objęte nadzorem sensu stricte, natomiast sprawdzenie, czy osoby te nie naruszają zasad BHP współpracując z firmą płatnika - wynikało z obowiązujących także na terenie stoczni przepisów kodeksu pracy, w szczególności z art.304 k.p., zasad jednolitych dla wszystkich osób, niezależnie od charakteru wykonywanych czynności i charakteru nawiązanej współpracy - tj. umowy o pracę, umowy zlecenia czy umowy o dzieło. Z obowiązku przestrzegania zasad BHP nie zwalnia bowiem art. 304 kodeksu pracy, który nakłada ten obowiązek również na osoby fizyczne wykonujące pracę na innej podstawie niż stosunek pracy.

Natomiast sprawdzenie przez płatnika, czy dane osoby terminowo wykonywały określone dzieło -wynikało z ostrożności mającej na celu uniknięcie przez niego płacenia wysokich kar umownych, grożących w przypadku przestoju statku. Przepisy art.635-636 k.c. gwarantują zamawiającemu prawo ingerencji w dzieło, które to prawo ma na celu zapewnienie terminowego rozpoczęcia i zakończenia umowy.

Także fakt, że statek stał przy nabrzeżu przez ściśle określony czas, nie wykluczał możliwości wykonywania na jego terenie poszczególnych dzieł, jednak w określonym czasie, dostosowanym do uzgodnionego terminu wykonania dzieła. Dzieło nie mogło być wykonane w dowolnym czasie i jego odbiór nie mógł nastąpić w ostatniej chwili, bowiem określone ekipy pracowników i wykonawców zmieniały się na tych samych poziomach statku, w tych samych zbiornikach - wykonując prace konserwacyjne, następnie sprząając po danym etapie i tak na zmianę aż do zakończenia remontu statku. Wykonanie umowy o dzieło nie mogło zatem kolidować z czynnościami innych wykonawców i pracowników. Wykonawcy dzieł nie mieli ustalonych w rozumieniu kodeksu pracy godzin pracy - lecz określony umową ostateczny termin wykonania dzieł, którego wykonanie nie mogło zatem kolidować z wykonaniem innych umów.

Sąd I instancji nieprawidłowo ustalił na czym polega remont statku, w zakresie czynności konserwacyjnych zbiorników, nadburć, siłowni i agregatów.

Czynności takie jak: usunięcie starej powłoki, oczyszczenie stalowej powierzchni pod malowanie, a następnie malowanie powierzchni pod atest - stanowią, zbiór czynności rozliczanych według efektu, a nie według należytego starania.

Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji płatnik na dowód wskazywanych faktów przedstawił nie tylko treść badanych umów o dzieło a także przedstawił w toku przesłuchania szereg informacji o trybie, w jakim wykonywane są czynności na statkach. Z przesłuchania strony wynika jednoznacznie , że niezależnie od formy w jakiej W. G. nawiązywał współpracę z poszczególnymi osobami -wykonywane czynności musiały doprowadzić do określonego rezultatu - z uwagi na udzielane atesty i gwarancje, których nie podważono i faktu ich istnienia nie zakwestionowano w toku procesu.

Wbrew twierdzeniom Sądu - atest na szczelność lub atest czystości danych prac I udzielona gwarancja obejmująca okres 180 dni umożliwiała usunięcie ewentualnie wykrytych wad fizycznych.

Płatnik, w czasie trwania okresu gwarancji tj. w trakcie 180 dni po wykonaniu danego dzieła, byłby w stanie określić, która z osób wykonywała dany rejon, byłby w stanie odtworzyć zakres prac poszczególnych osób -tyle że w okresie objętym gwarancją - powoływanie się przez Sąd I instancji na fakt, iż płatnik nie był w stanie odtworzyć tego faktu w trakcie postępowania sądowego w 2014r., tj. po upływie 4 lat po upływie gwarancji, powinno być uznane za dowód na brak obiektywizmu sądu a także za okoliczność nieistotną dla meritum sprawy - po takim okresie czasu płatnik nie ma możliwości, aby odtworzyć zakres prac.

Zgodnie z treścią postanowienia Sądu Najwyższego w sprawie II UK 70/12 z dnia 25-07-2012 „umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera

postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy, apelujący wskazał, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734§1 k.c), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat". Natomiast według wyroku Sądu Najwyższego w sprawie IV CKN 152/00 Izba Cywilna z dnia 03-11-2000 "kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych".

Drugi z przytoczonych wyroków dotyczy wykonywania powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej.

Przedmiotowa sprawa dotyczy wykonania powłok antykorozyjnych na różnych elementach statków.

Zdaniem apelującego nie ma przeszkód aby uznać, że oba stany faktyczne posiadają wspólne cechy - z uwagi na podobieństwo czynności - tj. wykonania powłoki antykorozyjnej w stalowej powierzchni.

Zdaniem apelującego przykładowe orzeczenia jednoznacznie wskazują, na jakie elementy czynności wykonywanych przez zainteresowanych powinien zwrócić uwagę Sąd I instancji tj. na to, że w wyniku ich wykonania osiągnano określony rezultat i można było ten rezultat sprawdzić pod kątem istnienia wad fizycznych.

Fakt sprawdzenia przez kilka niezależnych osób - z ramienia zarówno armatora, głównego wykonawcy remontu, jak i podwykonawcy tj. płatnika wskazuje na to, że od samego początku wynik czynności był poddawany sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych i nie stanowił dowodu na tzw. stały nadzór nad pracownikami.

Płatnik wbrew twierdzeniom Sądu I instancji w czasie trwania okresu gwarancji tj. w trakcie 180 dni po wykonaniu danego dzieła był w stanie określić, która z osób wykonywała dany rejon.

Apelujący wywodził, że wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego nie był to jedynie atest na szczelność, lecz płatnika uzyskiwał także atest czystości danych zbiorników, a gwarancja obejmująca okres 180 dni umożliwiała usunięcie ewentualnie wykrytych wad fizycznych.

Płatnik w czasie trwania okresu gwarancji tj. w trakcie 180 dni po wykonaniu danego dzieła, byłby w stanie określić, która z osób wykonywała dany rejon, byłby w stanie odtworzyć zakres prac poszczególnych osób -tyle, że w okresie objętym gwarancją a nie kilka lat po jej upływie.

Zdaniem apelującego twierdzenia Sądu Okręgowego, dotyczące braku możliwości weryfikacji czynności pod kątem wad fizycznych przeczą ustaleniom w zakresie udzielanej gwarancji, skoro była ona udzielana a same prace były wykonywane pod tzw. atest - to w.w. argumenty są nieprawdziwe i nie wynikają z treści przeprowadzonych dowodów.

Apelujący nie podzielił oceny Sądu Okręgowego, że przedmiot umów nie był wystarczająco opisany - tak, aby był „weryfikowalny”, że był nieprecyzyjnie określony.

Zdaniem apelującego w stanie faktycznym brak jest również podstaw do przyjęcia, że mowa o dzieło może być jedynie wykonana przez osobę o wysokich kwalifikacjach, sąd I instancji nie wskazał podstawy prawnej na której oparł

stwierdzenie, że dzieło nie może być wykonane przez osoby o niskich kwalifikacjach. Apelujący podniósł, że osoby wykonujące przedmiotowe umowy posiadały kwalifikacje odpowiednie do wykonania przedmiotowych umów.

Za kontrowersyjne apelujący uznał ustalenia stanu faktycznego, w części dotyczącej wykonywania czynności w ściśle określonych godzinach – bowiem płatnik szczegółowo tłumaczył, że rozpoczęcie wykonywania prac na statku od godz. 07.00 -jest spowodowane specyfiką miejsca pracy, która nie daje płatnikowi nieograniczonych możliwości realizacji obowiązku określonego w art.304 k.p. Przemieszczanie się na terenie statków poszczególnych firm, nakładanie się poszczególnych zadań, a także wyodrębnienie czasu na wypoczynek dla załogi powoduje, że dzieło nie może być wykonywane w dowolnym czasie, jego rozpoczęcie następuje w określonym czasie z powodów organizacyjnych, narzuconych przez armatora a nie płatnika.

Zdaniem apelującego nie do przyjęcia jest także ustalenie, że czynności stanowiące przedmiot badanych umów stanowiły „usługi w zakresie prac remontowych, które nie zmierzały do określonego rezultatu” - płatnik nie zapłaciłby za tak wykonane czynności i sam nie otrzymałby zapłaty.

Zgodnie z art.2 ustawy z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski (Dz. U .z 2001r., Nr 138, poz.1545) - statek jest urządzeniem, a konserwacja części tego urządzenia, może być uznana za dzieło.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Wbrew zarzutom apelującego, Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Po pierwsze trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz powinien być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- I. konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- II. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- III. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny podkreśla ponadto, że jeżeli treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz fakt, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny kontrolował, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego ustalające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania, bowiem każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w przedmiotowej sprawie do czynienia z umowami o dzieło, bowiem w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że faktycznie zainteresowani za efekt swojej pracy odpowiedzialność ponosili wobec firmy (...), a nie wobec zamawiającego. Płatnik jednoznacznie podał, że był koordynatorem wszystkich prac wykonywanych dla firmy (...). Z jego zeznań wynikało, że jedynie kontrolował rzetelność i staranność czynności wykonanych przez zainteresowanych, natomiast odbioru pracy dokonywał przedstawiciel armatora i przedstawiciel farb. Nie można zatem uznać płatnika za stronę umowy o dzieło, za zamawiającego dzieło, albowiem sztandarową cechą umowy o dzieło jest, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło z natury nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni

zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak malowanie, piaskowanie, szlifowanie, sprzątanie. Były to proste prace konserwatorskie i malarsko-porządkowe.

Wykonywanie powyższych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Mając na uwadze fakt, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, wytworem kreatywności, umiejętności, myśli, techniki, powinno być zindywidualizowane już na etapie zawierania umowy i możliwe do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie przez zainteresowanych powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Wykonywanie szeroko rozumianych prac konserwatorskich czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób wykonujących prace. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka.

W stanie faktycznym sprawy, szereg powtarzalnych czynności wykonywanych przez zainteresowanych, nawet gdy prowadził do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Samo nazewnictwo czynności zainteresowanych ujęte w umowach, jak „szlifowanie oraz dwukrotne malowanie nadburć jednostki”, „przygotowanie do malowania zbiorników dennych”, „mycie, piaskowanie, malowanie nowej części sterówki na jednostce”, „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statek”, „przygotowanie ładowni dennych na statku”, „szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pomieszczenia bosmańskiego na statku”, wskazuje na ogólne określenie przedmiotu umów.

Strony analizowanych umów nie określiły ich treści także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowani mieli po prostu wykonać wskazane czynności malowania, szlifowania, piaskowania itp. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło, od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W niniejszym stanie faktycznym niemożliwe było odróżnienie prac wykonanych przez każdego zobowiązanego do ich wykonania, od prac wykonanych przez inną osobę. Bezspornie więc niemożliwe było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

W trakcie postępowania przed Sądem Okręgowym pojawiały się również twierdzenia, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowani sami chcieli by umowy miały taką formę. W ocenie Sądu Apelacyjnego sama wola stron i zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie umowy nazwanej dziełem nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego cały zebrany przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy prowadzi do ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło.

Wobec powyższego chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zgromadził pełny materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów dokonana przez Sąd orzekający jest swobodna ale nie dowolna. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie

wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Podkreślić należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie podważa dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów dokonanej po myśli art. 233§ 1 k.p.c.

Na zakończenie swoich rozważań Sąd Apelacyjny podtrzymuje stanowisko, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż je nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinny czynić to zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Mając na uwadze treść zawieranych umów, sposób ich wykonywania, zasad swobody zawierania umów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zawierane umowy o dzieło, były dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Słusznie więc Sąd Okręgowy, przyjął że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło bowiem do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie K. S., A. B. (1), S. P. i P. M. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno błędów w ustaleniach faktycznych, jak i naruszenia prawa procesowego okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego są prawidłowe.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego (pkt. 3) Sąd Apelacyjny orzekł przez pomyłkę. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w postępowaniu przed Sądem Odwoławczym nie uczestniczył i nie był w jakikolwiek sposób reprezentowany, nie złożył odpowiedzi na apelację jak też wniosku o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Odnośnie rozstrzygnięcia w tym punkcie płatnik może dążyć do zmiany wskazanego orzeczenia poprzez złożenie zażalenia w trybie art. 394² § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy w komparycji zaskarżonego wyroku omyłkowo podał niepełną nazwę płatnika oznaczając stronę jako (...), podczas gdy pełna nazwa płatnika brzmi „ Zakład Usług (...) w S.”. Aby prawidłowo określić płatnika Sąd Apelacyjny w punkcie I swojego wyroku , w oparciu o przepis art. 350 k.p.c. dokonał sprostowania wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 17 marca 2014 r. (sygn. akt VI U 2329/13) w zakresie nazwy płatnika.

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko